№ 89 **Kraków 20 Kwietnia Wtorek.** **Rok 1858.**

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki ni następujące po świętach.
DODATEK miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca,

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w K[illegible]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
ro[illegible]	złr. 21	rocznie	złr. 25
półro[illegible]	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
[illegible]	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
[illegible]	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 19 kwietnia.

Wciągu ubiegłego tygodnia, nie zdarzył się żaden wypadek polityczny, nie ukazała się żadna zmiana, którab y wpływ wywrzeć mogła na sytuacyą ogólnéj europejskiej polityki. Stanowiska państw jednych względem drugich, kwestye zewnętrzne i wewnętrzne, spory i sprawy, zgoła wszystko na téj saméj stopie.

Co do przymierza angielsko-francuskiego, są symptomata za i przeciw. Książe Małachowy wyjechał na poselstwo i świetne czeka go jak piszą na ziemi Albionu przyjęcie; Królowa Wiktorya ma być gościem Cesarza Napoleona, jak utrzymują, na rewii w Cherbourgu: z drugiéj strony wszakże Parlament oblicza siły marynarki francuskiej, rozmiary jéj okrętów przewozowych, wojska któreby wylądować mogły na brzegi W. Brytanii, i wnosi że Anglia powiększyć winna swoją siłę zbrojną morską i lądową. Zapewne, że nie należy zbytniej przywiązywać wagi ani do uroczystości dla marszałka Pelissiera, ani do odwiedzin królowéj Wiktoryi, ani do rozpraw Parlamentu, zawsze jednak ta sprzeczność jest uderzająca i niepozwala stanowczego wniosku, że przymierze między Anglią i Francyą do dawniejszych wróciło stosunków.

Gabinet torysowski prowadzi daléj swoje akrobatyczne istnienie. Schlebianie opinii publicznéj służy mu ciągle za drążek w niebezpiecznych parlamentarnych ćwiczeniach. Schlebia jéj to uzyskaniem wypuszczenia na wolność mechaników parowca „Cagliari,“ to żądaniem wynagrodzenia dla nich pieniężnego, to wzbronieniem wydania anglika Hodge, zgoła drobnostkami łechcącemi dumę narodową. Zresztą postępuje torem wskazanym polityką lorda Palmerstona; do żadnéj ważniejszéj kwestyi jako to: indyjskiéj, bilu reformy parlamentarnéj przystąpić otwarcie i śmiało niema odwagi. Ociąganiem się czyli zwłoką ma widocznie nadzieję przebyć obecną sesyę; wrazie porażki niewiadomo czyliby się odwołał do nowych wyborów. W Indyach mu się powodzi, wzięcie Luknowa wypadło na korzyść sir Colin Campbella. W kwestyi Suezu i wyspy Perim stanowisko dyplomacyi europejskiej jest dotąd tajemnicą. Możeby konferencye rzuciły jakowe światło, ale o zebraniu takowych nic nie ma także pewnego. W sprawie parowca „Cagliari“ pomyłka dyplomatyczna skończyła się odwołaniem tylko sekretarza poselstwa angielskiego w Turynie p. Erskine; niewiadomo czyli Anglia poczuwać się będzie do pewnéj odpowiedzialności względem rządu Sardyńskiego, i zechce mu przyjść w pomoc do wycofania się z przykrego położenia w jakie go wprowadziło zapewnienie że w sporze tym może na Anglię rachować.

Nowe przedłużenie namiestnictwa Księcia Pruskiego na trzy miesiące, zapewne nie ostatnie, w niczem także zmienić nie mogło sytuacyi ogólnej; przeciwnie przyczynia się do *statu quo* chwilowego to jest, do zawieszenia wszelkiego stanowczego kroku w polityce pruskiéj.

Wyprawa turecka przeciw Hercegowinie pozostaje dotąd bez skutku. Tymczasem w Stambule mniemają, że konferencye paryskie zbiorą się wkrótce; donoszą bowiem za pewne, że Fuad pasza mianowany jest na reprezentanta państwa ottomańskiego, zastępca nawet jego w ministeryum spraw zewnętrznych ma być już wyznaczony.

Nareszcie wzmiankować także wypada ruch religijny jaki się nagle objawił w Ameryce, a głównie w Stanach Zjednoczonych owym kraju niespodzianek. Jest to coś nakształt kryzys finansowéj, tak jak tą ostatnią kierowała obawa bankructwa materyalnego, tak w ruchu owym zwanym religijnym, trwoga moralnego bankructwa przebija. Pełno wszędzie meetyngów w przedmiotach religijnych, świątynie zapełnione, rozmów innych niesłychać prócz dyskusyi religijnéj.... cóż z tego, kiedy to wszystko bez żadnej pewnéj podstawy, cóż potem, kiedy co głowa, to rozum — co rozum to religia!...

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 18 kwietnia.

ώ Arcyksiąże Maksymilian jeszcze tu nieprzybył lecz spodziewany co chwila. Do przyjazdu jego przywiązuje opinia publiczna cel narad, które się tu odbędą nad ważnemi kwestyami tyczącemi się spraw włoskich w ogólności i interesów administracyjnych prowincyj lombardzko-weneckich. Wzruszenie panuje w umysłach i przebija się na całym półwyspie w manifestacyach, na które nietylko Austrya, ale i inne państwa coraz pilniejszą zwracają uwagę. Cele tego ruchu są tak różne, jak powody. Pod hasłem jedności narodowéj lub politycznéj, któréj ten zamęt wyobrażeń jest najwyraźniejszą negacyą, występują stosownie do rozmaitych krajów lub prowincyj włoskich, rozmaite skargi, życzenia i domagania się. W Neapolu partya liberalna chce reform; w państwie papieskiem zmiany rządu; we Włoszech środkowych przemaga kwestya, czy z Austryą, czy z Piemontem; w prowincyach lombardzko-weneckich idzie głównie o ulepszenia administracyine. Wpływ polityki sardyńskiej jest na cały ten ruch niezaprzeczony. Hasłem otwartem téj polityki jest system konstytucyjny. Jakie są dalsze zamiary — ocenić nie trudno. Partya właściwie rewolucyjna nurtuje wszędzie na własny rachunek. Piemont zdaje się być jéj przeciwnym. Dał tego dowód w procesie ostatnim przeciw spiskowi i poruszeniu, których Genua stała się w roku przeszłym teatrem. Lecz czy się nieposługuje narzędziami téj partyi w swem działaniu na resztę Włoch — o tém przynajmniéj wątpić wolno. Spór z Neapolem o parowiec „Cagliari“ lubo osłabiony oświadczeniami lorda Malmesbury, wisi jak burza ukryty w tych wszystkich chmurach.

Pobyt arcyksięcia Maksymiliana w Wiedniu, posłuży bezwątpienia do przekonania rządu o potrzebie znalezienia stosownych środków do zabezpieczenia Austryi na zewnątrz, przez właściwe zmiany i rozporządzenia mające na celu same tylko prowincye lombardzko-weneckie. Arcyksiąże ma wszystkie przymioty, zdolne pociągnąć i przywiązać tak do swéj osoby, jak i do tronu umysły i serca i osiągnął już pod tym względem nie mało. Opinia umiarkowana, roztropna, oparta na dobrze zrozumianym stanie rzeczy własnych i europejskich jest w prowincyach poddanych jego zarządowi, za nim i za Austryą. Demonstracye o których tyle mowy po zagranicznych dziennikach, są albo dziełem partyi przeciwnéj, albo niewłaściwym odgłosem tych, którzy sądzą, że w interesie prowincyi i państwa, rząd najwyższy mógłby zaprowadzić pewne ulepszenia i zrobić pewne koncessye. Życzeniem wielu, życzeniem można powiedzieć całéj konserwacyjno-postępowéj ludności, jest naprzykład nie ścieśnienie, lecz przeciwnie rozszerzenie w pewnym kierunku, atrybucyj przywiązanych do rządu Arcyksięcia. Z niem łączy się życzenie zmian co do osób tak w administracyi cywilnéj jak wojskowéj i następnie nadanie rozleglejszego kierunku dziennikarstwu miejscowemu, przy prawach i rozporządzeniach obecnych. Wszystkie te i tym podobne przedmioty muszą prędzéj lub później być załatwionemi i pobyt Arcyksięcia poda do tego najwłaściwszą sposobność.

Prace około walenia bastionów idą spiesznie. Za dni kilka cały brzeg Dunaju od bramy Czerwonéj do *Elend-Bastei* odkrytym zostanie.

NN. Państwo i cały dwór przepędza prawie wszystkie wieczory w Operze włoskiéj, któréj przedstawienia liczną także ściągają publiczność.

Pan Sokołowski, którego opinia tutejsza stawia na czele gitarzystów europejskich, dał przed-kilku dniami koncert w sali muzykalnéj i otrzymał nietylko zasłużone oklaski ze strony publiczności, ale i podziękowanie artystów i znawców. Dzienniki zdały o jego talencie zaszczytne poświadczenie, które potwierdzi bezwątpienia głos publiczny w innych stolicach Europy.

Poznań 17 kwietnia.

λ. Poświęcenie nowego gmachu dla gimnazyum św. Maryi Magdaleny, odbyło się, jak się z bardzo pewnego dowiaduję źródła, z wielką uroczystością w zeszły czwartek. Uroczyste nabożeństwo poprzedziło czynność tę; na nabożeństwie byli przytomni ksiądz arcybiskup ubrany w purpurę, prezes prowincyi itd., na którego piersiach bił w oczy między innymi, order I klasy ś. Stanisława, dany przez Cesarza Mikołaja. Miano dwie mowy, w niemieckim jedną, w polskim języku drugą. Polska mowa profesera Rymarkiewicza odznaczała się starannem wypracowaniem, dotknęła wszystkiego, a przedewszystkiem losów dawnego gmachu, nieodłącznych od losów kraju, od czasu jéj założenia przez Jezuitów w samym początku XVIII wieku aż do dnia dzisiejszego. Nim podam stosowne a interesujące pod tym względem data, mimowoli nastręcza mi się myśl o równości wieku między owym dawnym gmachem szkolnym a monarchią pruską. Obie 158 lat liczą i od dziś dopiero starszą być zaczyna monarchia.

Po zniesieniu zakonu Jezuitów, gmach szkolny przeszedłszy pod zarząd komisyi edukacyjnéj, zwan został szkołą narodową wojewodzką. Kiedy rząd pruski objął Poznańskie, szkoła nazwaną została gimnazyum królewskiem, niezadługo przy powtórnéj zmianie, szkołą departamentową, od r. 15 znów gimnazyum królewskiem. Dopiero gdy w r. 1834 utworzono drugie protestanckie gimnazyum w Poznaniu pod nazwą Fryderyka Wilhelma, szkoła krajowa dawna zwać się poczęła gimnazyum św. Maryi Magdaleny, na pamiątkę niegdyś paraf. kościoła ś. Maryi Magdaleny, który chociaż już nie istniał, ale w którego dawnéj parafii leżała. Profesor Rymarkiewicz uznał stosownem, zastanowić się bliżéj nad przepisami szkolnemi wiekopomnéj komisyi edukacyjnéj. Cytował nawet w sensie nader pochwalnym wygotowany raport rewizora pruskiego do rządu, tyczący owych przepisów, które aż do dziś dnia jeszcze w wielkiéj części uznano za stosowne.

Wiadomości dochodzące nas z Królestwa Polskiego, zgadzają się wszystkie na to, że niepokoje i stan wojenny w tureckiéj Słowiańszczyznie, stawać się bodaj nie zaczyna niemałą przeszkodą w przeprowadzaniu reformy dalszéj stosunków włościańskich. Tak wielkie zadanie nie da się — w obec pogranicznych rozruchów — z stosowną spokojnością i pieczą przeprowadzać. Dyslokacya korpusów rosyjskich i pomykanie tychże ku południowi, niezawodną — jak słychać — ma być prawdą. Przy téj sposobności nie chcielibyśmy z naszéj strony pominąć milczeniem nie wielkiego udziału zaiste, jaki pokazała szlachta podolska w kwestyi włościan. Wedle nas, którzy nieraz zmuszeni jesteśmy odgadywać raczéj pewne położenia, aniżeli je znać możemy, często główną przeszkodą ulepszeń między nami, jest *nałogowość*. Było nam z tem lub owem nie źle, to już zamieniło się powoli w naturę. Wtenczas, z razu przynajmniéj wydaje nam się ów nałóg prawem, a nawet obowiązkiem. Ale niech tylko większych okoliczności atmosfera wiać w około nas zacznie, niech tylko zadźwięczy gdzieś mocniéj sympatyczna struna dobrego geniuszu, a już gotowi jesteśmy, nawet lekkomyślnie, zapomnieć i o przyczynie nałogu. Wyjątek stanowićby chyba mogła ta część w specyalnie nas obchodzącym dziś Podolu, którą poeta „Pieśni o ziemi naszéj“ porównał do kąkolu, a i jeszcze coś dodał.

Jak słychać, ganią mocno władze nasze ów nierozumnie, niezgrabny *ballon d'essai*, puszczony przez *Posener Zeitung*, o którym wam donosiłem w liście z 11go. Tyle pewna, że niezmiernie zaszkodzić powinien nowo narodzonemu Instytutowi kredytowemu, któremu powierzyć się tem trudniéj będzie (nawet dla potrzebujących koniecznie), i że bez wszystkiego groził nam oddaniem się jemu *pieds et poings liés*.

Deputowany nasz p. Bentkowski, zaniósł 13go b. m. w Izbie II skargę na trudności, jakie napotkało ze strony władzy tutejszéj, postawienie posągu Mickiewicza w mieście Poznaniu, na placu ogrodzonym, obok kościoła ś. Marcina. W następnym liście będę się starał zaznajomić was z biegiem i szczegółami téj rzeczy. Co się zaś tyczy odezwy p. Bentkowskiego, zdziwiło nas milczenie zupełne ministra spraw wewnętrznych, z którego czuł się spowodowanym odpowiedzieć minister-prezydent, nadmieniając, „że rząd pruski nie wojował nigdy przeciw posągom poetów.“

Cyrk konny nowo-jorkski opuścił Poznań dnia 12go b. m.

Przymrozki i zimne powietrze w ogóle, znów nas od dwóch dni opuściło, uczuliśmy wiosnę w powietrzu, ale oko dotąd jéj nie widzi.

Paryż 13 kwietnia.

B. Posiedzenie Ciała prawodawczego zostało przedłużone włącznie do 1go maja. Nie jest to długi termin do przeprowadzenia kilku ważnych projektów nie mówiąc o mniéj ważnych a dotąd zaległych. Do pierwszych należy: 1) Projekt do prawa wskazującego przepisy, mające przewodniczyć układom o przedaż lub zastaw towarów złożonych w magazynach publicznych. 2) Projekt do prawa urządzającego hurtowne przedaże publiczne dobrowolne lub przymusowe tychże towarów.

Kodeks cywilny był i jest wielkim przyjacielem własności gruntowéj. Przyjacielem trochę naturalnym, bo przez zbytnią troskliwość, przez zbytnią protekcyę tamował źródła kredytu klientki swojéj. Towarzystwa kredytowe przyszły w pomoc i uratowały własność, ale musiały wyjść z prawa ogólnego i zyskać przywiléj procedur wyjątkowych.

Taż sama koléj czeka i własność nieruchomą, tak szybko i pod różnemi kształtami rozwijającą się. Kodeks handlowy już nie raz pokazał swoję niemożność radykalną w kierowaniu potęgą choć nowoczesną ale już olbrzymią. Kredyt, dźwignia przyszłości domaga się we Francyi oddawna praw, któreby jego działalność poparły.

W Anglii zakład *Doków* to jest nadbrzeżnych magazynów na towary *warrantów* czyli kwitów administracyi poświadczających ilość i jakość towarów złożonych, nastręcza handlarzom i przemysłowcom nieobliczone korzyści i przysparza znacznych oszczędności.

Warranty kursują jak papiery publiczne, służą za przedmiot zastawu, dogodniejszy i pewniejszy niż wszelkie nawet najlepsze wartości.

Rząd republikancki z 1848 r. zadekretował był magazyny publiczne. Cesarz upoważnił i popierał towarzystwo Doków zwanych Doks-Napoleon. Dotąd przedsięwzięcie to odznaczyło się gorszącym procesem, i wysokim... obniżeniem akcyj towarzyskich. Niepowinno to zrażać. Wszelki zakład większych rozmiarów musi mieć trudny początek. Pierwszy założyciel omnibusów w Paryżu za panowania Karola V zbrankrutował i dostał pomięszania zmysłów. Doki więc we Francyi są jeszcze w kolebce. Portowe miasta mają wprawdzie składy, ale nie jest to urządzenie odpowiednie angielskiemu systematowi, który w przekonaniu wszystkich jest najpraktyczniejszym. Ale Francya ma składy publiczne, a choćby i tych nie było, to są składy prywatne, pojedyncze nawet; czy towary i produkta w nich złożone niezyskałyby na kredycie, gdyby się niemi mniéj zazdrosne przywileju właścicielstwa prawodawstwo zajmowało? Oto jest kwestya, która toczy się obecnie przed zgromadzeniem Ciała prawodawczego francuzkiego, kwestya w mojém przekonaniu, obchodząca wszystkie produkujące i kupczące narody. Prawodawstwo obecne francuzkie obciąża dosyć zmudnemi i kosztownemi formami wszelką tranzakcyę, a szczególniéj wszelką przedaż rzeczy zastawionéj. Wyrok trybunałów a co najmniéj aprobata prezesa jest konieczną do zrealizowania przedaży przez wierzyciela. Nowe dwa prawa z jednéj strony usuwają wpływ trybunałów, z drugiéj urządzają przedaż publiczną hurtową. Jest to wielki krok na drodze obiegowéj czyli kredytowéj. Wielka zachęta dla kapitału, a tém samém korzyść dla pracy.

Niech mi rodacy niewezmą za złe, że ucząc się i śledząc prawodawstwa obcego, rzucę im kwestyę może niewczesną, może nieodpowiednią ale zasługującą na uwagę i rozbiór w chwilach wolnych. I u nas są handlarze i u nas są kapitaliści, i u nas oszczędność coroczna domaga się lokacyi. Czyby ogromna większość producentów niezyskała na tém, gdyby skojarzona węzłem towarzyskim i solidarnym, poręczyła dostawę produktów, a przynajmniéj ich nietykalności? Czyby kapitał szczególniéj w chwilach stagnacyi handlowéj nieużyczał się chętnie w tenczas, gdyby miał pewność rzeczy i rękojmie *niezawodu?*

Jestem przekonany, że mechanizm podobnego stowarzyszenia jest możebny, wykonanie łatwe, a skutki w korzyściach nieobliczone. Może ta kwestya będzie kiedyś przedmiotem rozpraw towarzystw rolniczych, czego mogę tylko jak najgoręcéj pragnąć dla przyszłości rolnictwa naszego.

Jest jeszcze jeden projekt, który mniéj obchodzi jak na teraz kraj nasz. Mówiłem już w tém piśmie o *drenowaniu*; późniejsze w tym przedmiocie poszukiwania utwierdziły mnie w przekonaniu pierwotném, że drenowanie w kraju naszym jest jeszcze zbyt kosztownym nakładem, ażeby mogło się opłacić. Zaledwie gdzie niegdzie wyjątkowe położenia mogłyby wynagrodzić koszta przedsięwzięcia. Nie tak się rzecz ma we Francyi, gdzie napływ ludności i masa bogactwa narodowego podniosła wartość ziemi do niesłychanéj wysokości. Tu już sztuka musi tworzyć nowe dary przyrodzenia. Dziś właśnie toczą się w Izbie rozprawy nad projektem do prawa upoważniającego towarzystwo kredytu gruntowego (Credit foncier) do udzielania pożyczek na drenaż do wysokości stu

milionów. Towarzystwo będzie miało prawo wypuszczenia w obieg odpowiedniéj sumy obligacyj, które będą mogły być znegocyowane poniżéj kursu nominalnego, a oparte będą li tylko na naturze przeznaczenia swego, to jest na polepszeniu własności przez drenaż. Jest to najlepszy dowód skuteczności dzieła.

Ferok-Han poseł perski miał już posłuchanie w Tuilleries. Marszałek książe Małachowy dziś opuścił Paryż, udając się na swoją posadę do Londynu.

Przed kilkoma dniami był wielki obiad dany przez ministra wojny dla majora, który imieniem królowéj angielskiéj ofiarował Cesarzowi Francuzów armatę wykwintnéj roboty. Na obiedzie tym znajdowały się wszystkie znakomitości wojskowe, znakomici Anglicy, a mianowicie ambasador lord Cowley. Marszałek Vaillant minister wojny wznosząc toast na cześć królowéj Wiktoryi, dodał słowa, które dadzą się dokładnie w języku polskim tak wyrazić:

„...Wkrótce Najjaśniejszy Cesarz Napoleon odwdzięczy dar Monarchini armatą odlaną w fabryce francuzkiéj, spodziewam się, że te dwie armaty nie będą nigdy na siebie krzywo patrzały, a szczególniéj, że sobie nigdy w oczy nie zajrzą.“

Londyn 14 kwietnia.

SS. Parlament rozpoczął swoje prace 12go t. m. Na pierwszem posiedzeniu w Izbie niższéj, po niektórych mniej znaczących przedmiotach, Lord John Russell zabrał głos. Zwracając uwagę na różność zdań w kwestyi indyjskiéj, zachęcał Izbę aby przystąpiła do jakiéj konkluzyi co do przyszłego rządu Indyi, bez wznoszenia rozprawy któraby mogła mieć cechę stronnictwa. Przedstawiał przykład administracyi Castlereagha w r. 1813 r. podczas któréj główne zarysy zasad na których teraźniejsza Indyjska konstytucya spoczywa, wotowane zostały, i dopiero je późniéj dyskutowano i w szczegółach odmieniano. W odpowiedzi lord kanclerz oświadczył, że przedstawiwszy bil, niemoże innych rezolucyj proponować, ale że niewidzi dla czego by Izba niemiała się poprzednio zgodzić na zasady które mają stanowić fundament konstytucyi. Pośród śmiechu i wykrzykników podsuwał myśl, aby lord John sam ten wniosek zrobił, ofiarował mu na ten cel posiedzenie piątkowe. Sir Charles Wood, były lord admiralicyi w gabinecie Palmerstona, niemógł ukryć swego zadziwienia, widząc rząd oddający funkcye które do jego obowiązków należą, prywatnemu członkowi Izby. Po przymówieniu innych parę członków w tymże samym duchu, pan Walpole członek ministerium, zaprzeczył, aby rząd cofał się przed odpowiedzialnością swego urzędu. W dalszym ciągu rozprawy lord Palmerston odezwał się z energią przeciw postępowaniu przez ogólne rezolucye i domagał się rozprawy nad bilami, *tak jak są złożone. Lord kanclerz* jednak oświadczył, że bierze na siebie odpowiedzialność wniesienia tych rezolucyj i proponował aby rozprawa w tym przedmiocie rozpoczęła się od dziś za 14 dni. Z pierwszego tego posiedzenia sądząc, niezdaje się aby ministerium czuło się silnie wkorzenionem.

Wczoraj odbyło się posiedzenie kompanii Indyjskiéj w East India House, pod prezydencyą p. Mangles, w celu wzięcia pod rozwagę bilów przedstawionych obecnie Izbom. Dożywotnia pensya 1,000 fs. Sir H. Lawrence, obrońcy Luknowa, dekretowana przez radę dyrektorów, potwierdzoną została.

Pożyczka Indyjska 5 milionów fs., została podług urzędowych doniesień, prawie zupełnie rozebraną, 200,000 fs. tylko zostaje do umieszczenia. Minimum przyjmowanéj ceny jest 97 za sto.

Słychać że Sir John Gaspard Le Marchant, cywilny gubernator Malty, ma zostać zarazem wojskowym komendantem tamże, i że jak było dawniéj, najwyższa władza wyspy ma bydź nadal połączoną w ręku wojskowego. Jenerał Pennefather, dotychczasowy dowódzca załogi Malty, ma zająć ważną posadę w nowo projektowanéj administracyi wojskowéj w Indyach.

Królowa przybyła wraz z familią 12go t. m. z Windsor do londyńskiéj swéj rezydencyi Buckingham Palace. W tym miesiącu królowa ma zwiedzić Manchester, gdzie wielkie przygotowania na jéj przyjęcie robią, a książe Wallii ma się niebawem udać do Dublina.

Proces p. Bernarda rozpoczął się 12go t. m. Ponieważ w Anglii, z każdéj rzeczy robią przedmiot zakładów, od królewskich zaślubin aż do spełnienia wyroku na zbrodniarzu, wiele zakładów porobiono na rezultat tego processu. Są tacy którzy twierdzą, że uniewinniony będzie, inni równie mocno zdają się bydź przekonani, że zostanie uznany winnym przez przysięgłych, a zatém na śmierć skazany. W tym ostatnim przypadku, słyszałem, że jakieś prawo angielskie może go zasłonić jako obcego, i jako sprawcę czynu popełnionego nie na ziemi angielskiéj. Dowody udziału tego w przygotowaniu zamachu, są tak mocne, że w przewidzeniu uznania jego winy, obrońca zostawia sobie sposób ratowania go następnie. Na zapytanie prezydującego, czy chce bronić się jako winny lub niewinny, odpowiedział że z rady swych obrońców niemoże odpowiedzieć, bo nie uznaje kompetencyi sądu, co przez trybunał przyjęte zostało jako deklaracya niewinności. Obrońcami jego jest pięciu może najzdatniejszych tu adwokatów, a niechęć należenia do składu przysięgłych, okazała się tak wielką, że po wielu wymówieniach się, ledwo po upływie godziny, 12tu zaprzysiężonych zostało.

Niemożna tego uważać za sympatyą dla niego, bo tej zupełnie niewidać; Anglicy niezaprzeczenie odważni, niemogą sympatyzować z tym, który wysyłał na pewną śmierć takich wygłodniałych nędzarzy jak Rudio i Gomez, a sam przez ten czas bezpiecznie siedział w Londynie i prezydował zborom w kawiarni. Jeżeli jakie uczucie proces ten tu obudza, to chyba urazy do wychodźców za nadużycie gościnności i zastrzeżonéj prawami angielskiemi wolności, i gniewu na uleganie za wielkie w oczach Anglików, obcemu rządowi. Wczoraj i onegdaj słuchano świadków oskarżających, których kilkadziesiąt sprowadzono z Francyi. Koszta tego procesu są ogromne, bo biorąc tylko utrzymanie przez ten czas tylu świadków i koszta wydatków na przysięgłych, przez cały czas zamkniętych pod dozorem policyi w London Coffee House, summa okaże się znaczną. Słyszałem że na wydatki obrony robią subskrypcyą, ale jak dalece ta postąpiła, nieumiem powiedzieć. Niepodobna dostać się do sali sądowéj, kilku tylko zamożnych korrespondentów znaczniejszych pism niemieckich, dostało bilety.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia zamianował na mocy najwyższego upoważnienia byłego nauczyciela gimnazyalnego w Marburgu, a następnie w Rinteln w elektorstwie heskiem, Dra Jerzego Blackerta, rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum w Czerniowcach.

Wiedeń 18go kwietnia. Zamianowani zostali jenerał-majorami i brygadyerami, pułkownicy: kaw. Rud. Wil. Brehm z 61 pułku piechoty barona Zobel i Emeryk baron Pasztory z 19 p. piechoty ks. Karola Schwarzenberga. Pensyonowani: jenerał-major i brygadyer Jan Rittermann i Szymon Weidinger, dowódzca 4éj komendy zbrojowni artyleryi.

— Nowo mianowany poseł rosyjski w Wiedniu pan Bałabin, obecnie przy poselstwie rosyjskiem w Paryżu pracujący, nie tak rychło spodziewany jest w Wiedniu. *Gaz. Augsb.* utrzymuje, że tenże zabawić ma w Paryżu aż do skończenia prac nowéj konferencyi paryskiéj. Gdy zaś niewiadomy jest nietylko koniec, ale i początek konferencyi, przeto przyjazd pana Bałabina do Wiednia, poprzedzić się mający jeszcze wyjazdem jego do Petersburga, bardzo jest jeszcze odległym.

Niemcy.

Izba deputowanych w Berlinie rozpoczęła jak już donieśliśmy, w d. 14 b. m. obrady nad podwyższeniem podatku od wyrobu cukru burakowego. Podwyżkę tę wniósł rząd jako warunek umowy zawartéj w d. 16 lutego r. b. z krajami Związku celnego, które w niskim dotąd podatku od cukru krajowego upatrywały jedną z głównych przyczyn zmniejszenia dochodów z ceł wchodowych, albowiem *wobec dotychczasowéj opłaty od cukru krajowego, dowóz cukru kolonialnego* znacznie się zmniejszył, a z nim i cło. Przedmiot ten obradowany był od dnia 14go do 17go bieżącego miesiąca z niezwykłą żarliwością. Lewa strona i skrajna prawa, każda z innych pobudek były przeciwne téj podwyżce podatku: pierwsza ze względu na system podatkowy, druga jako reprezentantka większych właścicieli ziemskich a zarazem posiadaczy cukrowni. Odmówienie przyzwolenia na podniesienie podatku tego wystawiało Związek celny na rozchwianie, a Prusy niejedną już ofiarę przyniosły téj instytucyi, mającéj dla nich cel nie tylko handlowy ale oraz i to głównie polityczny, jakim jest przewaga w Niemczech. Słusznie utrzymywali w sejmie przeciwnicy tego prawa podatkowego, że jeżeli Związek celny na tak słabych stoi nogach, że go kilkanaście feników różnicy na centnarze buraków obalić lub utrzymać zdoła, to żywot jego nie wiele wart. Projekt do prawa utrzymał się wreszcie większością 173 głosów przeciw 93. Z wielu poprawek wniesionych, najważniejsze były: Denzina, aby zwracać część podatku od cukru wychodzącego za granicę — i takowa upadła; tudzież Reichenspergera z Mayen, aby potwierdzić podwyżkę podatku, lecz takową obrócić na dodatek do płacy urzędników pobierających mniéj niż 1000 talarów rocznie. Poprawka ta przyjęta była 160 głosami przeciw 117. Przeciwnicy prawa zbijali tę poprawkę z téj zasady, że do rządu tylko należy wykazywać potrzebę listy cywilnéj. Najsilniejszym zaś przeciw całemu prawu argumentem był ten, że podatek wtedy tylko powinien być nakładany, jeżeli mu odpowiada jakowy wydatek, na którego pokrycie takowy ma służyć, a innych celów nie mają podatki nad pokrycie potrzeb państwa.

Izba wyższa uchwaliła jednozgodnie wniosek, aby rząd pruski postarał się o zniesienie publicznych domów gry w krajach Związku niemieckiego.

Anglia.

Pierwszym ze świadków w sprawie Szymona Bernarda wytoczonéj w d. 12 b. m. przed centralnym sądem karnym w Londynie był J. F. Granges inspektor policyi w Paryżu, który naocznym będąc świadkiem zamachu 14 stycznia sam odniósł ranę i późniéj znalazł odłamek granatu. Zeznał on na zapytanie p. Edwin James jednego z 8 adwokatów, że Rudia w dniu stracenia Orsiniego widział w więzieniu paryskiem, że niewiedział, iż tenże otrzymał zwolnienie kary, że od rządu swego nieotrzymał polecenia dostawienia do Londynu Rudia o czem dopiero w Londynie słyszał obiegające wieści, że Gomeza niewidział i nie wie czy Rudio znajduje się w Londynie. P. Killier policyant paryski, przesłuchany przez p. Bodkin jednego z 8 adwokatów, zeznał, że miał służbę przed operą, gdy powóz cesarski zajechał. W chwili wybuchu padł obok niego Batti i przewieziony do szpitalu w 24 godzin ducha wyzionął. P. Bruyère z kolei następujący świadek, elew szpitalu, w którym Batti umarł, opatrywał jego rany, których miał 3 ciężkie a 6 lekkich. Przy obdukcyi pokazało się, że każda z nich była śmiertelną. Świadek ów przyniół z sobą okruchy granatów wydobyte z ran. Na zapytanie pana James odpowiedział, że przy procesie Orsiniego nie był obecnym. P. Klaudyusz Petit Jean major gwardyi municypalnéj paryskiéj, pod którym Batti służył, widział ciało jego w szpitalu, lecz sam nieznajdował się w d. 14 przed operą. Wiadomo było, że Cesarz przybędzie, gdyż jak zwykle robiono przygotowania do oświecenia facyaty.

Franciszek Estien inspektor policyi paryskiéj, okazuje kilka odłamków granatu, on to aresztował Pierego przed perystylem opery na 15—20 minut przed przybyciem Cesarza, znał go bowiem jako wychodźcę, znalazł przy nim sztylet, nabity rewolwer i granat napełniony materyą palną z nasadzonemi pistonami, nieco pieniędzy i banknot na 20 fts. Na zapytanie p. James głównego obrońcy, że Pierego znał dawniéj, że nie był obecnym przy procesie Orsiniego, że miał służbę przy jego straceniu, że niewiedział o ułaskawieniu Pierego, zeznań jego przeciw Bernardowi niesłyszał, nie był również obecnym przy takichże zeznaniach Rudia, dowiedział się o godz. 4 po południu, że Cesarz do opery przybędzie i mniema, że jadąc z Tuilleryów otoczony był eskortą. Przybycie Cesarza do teatru nigdy nie bywa tajemnicą.

W dalszym ciągu procesu Bernarda w dniu 13 b. m. zeznał policyant Rogers, który Bernarda aresztował, że w mieszkaniu tegoż znalazł dwa listy, z podpisem T. Allsopa i Orsiniego. Miał on już przed aresztowaniem Bernarda polecenie bacznie go śledzić, i chodził za nim do czytelni Wylda, gdzie rozprawiano publicznie o korzyściach rządu konstytucyjnego nad rządem cesarskim. Rozprawy takie odbywały się co poniedziałek i świadek bywał na nich obecny dla zdawania sprawy. „Jako szpieg?“ zapytał główny obrońca p. James— „Z rozkazu“ odpowiedział Rogers. Prokurator jlny protestuje przeciw temu zapytaniu, gdyż w razie potwierdzającéj odpowiedzi świadka, pozostałby hańbiący przydomek jemu i tym co go używali. P. James twierdzi, że podobne pytania bywały dawniéj dozwolone, a świadek może je zostawić bez odpowiedzi. Prezes Campbell rozstrzyga, że tego rodzaju pytania są nieprzypuszczalne, gdyż zmuszają świadka z faktów wyciągać wnioski. Żądaniu oskarżyciela, aby znaleziony w mieszkaniu Bernarda list Allsopa był odczytany sprzeciwia się p. James, pisany był bowiem 1go stycznia a zatem przed zamachem i pozostał bez odpowiedzi. Inny obrońca dodaje, że Bernard mógł nań odpowiedzieć przecząco. Lord Campbell oświadcza, że sąd uważa list za ważne świadectwo i odczytanie jego następuje. Brzmi on: „Riverhead 1go stycznia 1858. Kochany doktorze: Dzięki ci składam za twoje dwie szkice, które ci w niniejszym liście zwracam. Nie otrzymałem jeszcze listów w odpowiedzi na odezwę którą proponowałeś przyjaciołom Włoch, lecz spodziewałem się, że je zastaną w Londynie. Rad jestem, że trudności ograniczyły się na jednym punkcie. Różnice zdań są nieuchronne, pojawiają one się w każdéj armii, lecz jedność działania nieodzowną jest, jeżeli rzecz się ma powieść. Ufam jednakże w przyszłość. Zdaje się, że obrzydliwy złoczyńca z 2go grudnia doszedł do swego punktu kulminacyjnego. Czy uważałeś pogardliwy ton, z jakim Smith O'Brien czyni aluzyę do pocałunku królowéj, danego temu nieosądzonemu zbrodniarzowi. Nie zdaje się aby wiele było kłopotu, gdyby nawet uszedł zasłużonéj karze. Gdybym był dziś w Kalifornii, podwoiłbym summę, którą Landor (Walter Saraje Landor poeta angielski, entuzyasta demagogiczny) ofiarował temu, ktoby wymierzył sprawiedliwość na tym nędzniku. Licha pociecha, że przed wyjściem musi zawsze napić się, aby ukoić swą obawę. Radbym się dowiedzieć od ciebie o podróży Orsiniego, i o wszystkiem, cokolwiek sądzisz, że mnie interesować może. Racz zapewnić Orsiniego o najgorętszem mem współczuciu i przychylnem szacunku oraz o gotowości innych usług. Spodziewam się wkrótce wieczór z tobą przepędzić. Tomasz Allsop. P. S. Spodziewam się że w roku bieżącym nastanie wypłata długu sprawiedliwości dla ludów i nowe dla ludzkości życie.“

Po odczytaniu tego listu następuje dalsze przesłuchanie świadków. James Davis Parker zeznaje, że oskarżony w dniu 4 listopada kupił w sklepie p. Pagne et C. kupił 8 funtów czystego alkoholu i 10 funtów kwasu saletrowego. W d. 15 grudnia kupił powtórnie 9 funtów alkoholu, 10 funtów kwasu saletrowego i funt srebra piorunującego. Charles Pioch dyrektor laboratoryum artyleryi rozbierał w d. 21 stycznia w obecności p. Devisgne części składowe masy zawartéj w granatach i znalazł w niéj srebro piorunujące z cząstkami żelaza. Wiliam Fozer zarządca arsenału królewskiego w Woolwich, oświadcza, iż zna wszelkie pociski wojenne nowszych czasów, lecz nic podobnego do owych granatów w armii angielskiéj nie było w użyciu. Granat napełniony srebrem piorunującem rozpryska się w nieskończoną ilość kawałków. Zapytany przez pana James odpowiada, iż niewiedział, iż granaty ręczne w Węgrzech w czasie ostatnich zaburzeń i w Czerkasyi przeciw Rosyanom używanemi były.

Eliza Chesney gospodni Orsiniego zeznaje, iż Bernard miał pełnomocnictwo otwierania listów do Orsiniego, w czasie jego nieobecności nadeszłych, wyjąwszy te, na których był napis „osobiście.“ Orsini odjeżdżając zostawił jéj pieniądze na czynsz i podatki, z poleceniem wypowiedzenia mieszkania na wielkanoc, gdyż w marcu będzie on już we Włoszech, dokąd Eliza Chesney ma się za nim udać. Widziała ona Bernarda ostatni raz 17go stycznia, kiedy już wieść o zamachu nadeszła. P. James pyta czy Bernard niepowiedział wtedy: „To niemógł być Orsini, musiałby być szalonym?“ Prokurator jlny niechciał pytania tego dopuścić, lecz p. James twierdzi, że było potrzebnem, aby dowieść w jakim stanie umysłu znajdował się oskarżony. Eliza Chesney zeznaje, że Bernard był bardzo zdziwiony dowiedziawszy się o zamachu Orsiniego. O godz. $4^{1}/_{2}$ odracza się posiedzenie.

W d. 14 ciągnęło się dalsze przesłuchiwanie świadków w sprawie powyższéj. P. Lasalle dyrektor więzienia la Roquette oświadczył, iż Orsini pisywał listy w więzieniu, pomiędzy innemi w wilią śmierci list do Cesarza, lecz żaden z nich nie był adresowany do Anglii. King komisant południowo-wschodniéj kolei angielskiéj zeznaje, iż Bernard oddał w d. 7 stycznia paczkę na koléj, z ustnem oświadczeniem, że się w niéj znajdują dwa modele rewolwerów bez wartości. Na zapytanie Kinga czy sam jedzie do Paryża, odpowiedział wtedy Bernard, że niepierwéj aż tamten (Cesarz) powróci i dodał, gdy King powiedział, że to jeszcze niezaraz może nastąpić: „Poczekaj trochę przyjacielu! a zobaczysz“. Outrequin ajent komisyi jedwabniczéj w Paryżu, znał Bernarda w październiku 1856 r. w Café suisse, zajmował on się wtedy chemią. Żona Rudia zeznaje, że mąż jéj był bez utrzymania gdy go Bernard odszukał i do podróży do Paryża skłonił, w czem mu dopomógł pieniędzmi i sprawieniem odzieży, a ją do krewnych w Nottingham wysłał. Przyrzeczenie niesienia jéj pomocy wystawione jest pisemnie i podpisem Wilhelma Thompson zaopatrzone. Według zdania znawcy jest ono pisane ręką Bernarda. Przesłuchanie świadków odłożone zostaje do jutra z powodu zasłabnięcia jednego z przysięgłych.

— Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 13 b. m. zapytał p. Crawford kanclerza skarbu, czy rząd uczynił lub czyni jakie kroki względem przedłużenia systemu telegrafów aż do Aleksandryi, celem połączenia Indyj z Anglią przez morze Czerwone lub inną jaką drogą Jeżeli się to już stało, rząd przedłoży zapewne Izbie wymienione w tym przedmiocie korespondencye. Kanclerz skarbu odpowiada że dotąd w téj mierze nic postanowionem nie zostało, lecz ma nadzieję, że wkrótce pożądany skutek osiągniętym zostanie. Następnie zapytuje pan Wyld czy z Austryą przedsięwzięto już układy względem zaprowadzenia komunikacyj telegraficznych, na co kanclerz skarbu odpowiada, że układy te odbywają się. P. Wyse zapytuje podsekretarza spraw zagranicznych, czy sir James Hudson pozostanie w Londynie jako poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny angielski i czy jest zamiar odwołania sekretarza tegoż poselstwa p. Erskine. Kanclerz skarbu odpowiada, że pan Erskine odwołanym został dla wytłumaczenia się z swego postępowania i zawieszony jest w urzędowaniu, lecz że rząd niema zamiaru odwoływać sir James Hudsona.

P. John Lewis Ricardo proponuje przesłanie adressu Jéj K. Mości w celu wykazania uszczerbku jaki ponosi handel angielski z powodu taksy nałożonéj przez Hanower na towary i żeglugę na Elbie i żąda aby ministrowie zakomunikowali traktat zawarty pomiędzy W. Brytanią i Hanowerem w dniu 22gim lipca 1844 r. stósownie do artykułu 8 tegoż traktatu. P. Heley twierdzi że zanim Izba skłoni rząd do przedłożenia tego traktatu należałoby wprzód poddać kwestyę tę pod rozbiór komisyi parlamentarnéj. Lord Palmerston sprzeciwia się propozycyi ostatniéj i jest zdania, że rząd odpowiedzialny sam powinien zbadać tę kwestyę z pomocą adwokatów, oraz przedłożyć traktat lub odmówić płacenia taksy. PP. Aay i Hatt oświadczają się za wykupnem cła.

Wice hrabia B. zapytuje jakie powody stoją na przeszkodzie ażeby posiadłości położone w cieśninie malakajskiéj jakoto: Penang, Sing Pore i Malacca niepodlegały skutkom bilu indyjskiego, który poddaje terrytoryum Kompanij pod zarząd korony, i aby zostawały pod bezpośrednią kontrolą sekretoryatu stanu dla kolonii. P. Baillie powiada że kwestya ta uwzględnioną będzie w czasie rozbioru szczegółów bilu.

Kanclerz skarbu odczytuje depeszę odebraną przez rząd o upadku Lucknowa.

P. Trelaway przekłada następujący wniosek: „Przyjęcie pewnéj summy pieniężnéj przez członka Izby tytułem nagrody za wpływ, jaki wywierać może jako członek parlamentu, jest aktem ubliżającym godności i władzy prawodawstwa i zgwałceniem przywilejów parlamentu.“ Odnosi on się w tém do świeżego procesu, aby wykazać potrzebę uchronienia parlamentu od podejrzenia, iż sprzedaje swoje postanowienia więcéj dającemu. Sir J. Graham mniema iż niema potrzeby wotować pod tym względem nowego postanowienia, gdyż najznakomitsi członkowie téj Izby np. p. Barke, sir James Mackintosh, p. Hukisson Roebuck i inni przyjmowali wynagrodzenia pieniężne od kolonij za swe usługi parlamentarskie, a nikt ich nieposądzał o zgwałcenie praw istniejących. Prawo z roku 1695 jest jeszcze obowięzujące i pod każdym względem dostateczne.

P. Lowe żąda odpisów wszelkich instrukcyj dawanych w celu zaciągania mieszkańców Afryki do służby indyjskiéj, na co lord Palmerston oświadcza, że korpus murzynów mógłby oddać wielkie usługi w Indyi lecz rząd powinien się strzedz dawania tym sposobem zachęty do handlu murzynami. Kanclerz skarbu zarzuca, że zdania o przymiotach wojskowych Kroomenów (murzynów) różnią się, a jenerał Thompson oświadcza, że komenderując Kroomenami przekonał się z własnego doświadczenia,

iż niema w potyczce gorszych żołnierzy i że lepiéjby było przebrać szewców londyńskich za kirasyerów.

Żądanie p. Lowe otrzymuje przyzwolenie. Posiedzenie się kończy.

Szwajcarya.

Dziennik berneński *Bund* donosił z Freiburga, że w czasie tamecznych wyborów do rady miejskiej w zeszłą niedzielę stronnictwo liberalne wprowadziło pięciu kandydatów swoich, a w poniedziałek kandydaci liberalni bez oporu wybrani zostali, albowiem prawie wszyscy konserwatywni wyborcy wstrzymali się od wyborów, a natomiast opierając się na pewnych nieformalnościach jakich się przy tych wyborach dopuścić miano, zanieśli zażalenie do władzy kantonalnéj, żądając unieważnienia wyborów. *Schwäb. Merkur* dziennik sztutgardzki donosi zaś, że w czasie pomienionych wyborów wywieszono chorągwie czerwone, potworzyły się zbiegowiska i przyszło do bitki, w skutku czego zamknięto gospody w których się radykaliści gromadzić zwykli byli i zawezwano 250 żołnierzy celem przywrócenia porządku.

Bund donosi ze względu na tyle razy wspomnianą sprawę utworzenia kilku nowych konsulatów francuskich w nadgranicznych miastach szwajcarskich, iż Dr Kern zaraz po swoim powrocie do Paryża miał w téj mierze posłuchanie u hr. Walewskiego. Z raportu jego złożonego Radzie związkowéj pokazuje się, że rząd francuski obstaje przy raz powziętem postanowieniu. Dr Kern niemiał sposobności mówienia z Cesarzem, aby mu nowe czynić przedstawienia.

Włochy.

Rozbiór w Izbie deputowanych w Turynie prawa drukowego i prawa o reformie sądów przysięgłych, które ułożone przez ministra sprawiedliwości Deforesta, jego nazwę noszą, rozpoczął się 13go kwietnia. Wiadomo, że wydział sejmowy znaczną większością głosów oświadczył się przeciw projektowi. Mniejszość wydziału miała zamiar przedstawić w Izbie swoje zmiany projektu, lecz ani Buffa Migliettemu, ani Miglietti Buffie ustąpić nie chciał i każdy z nich z osobnym wystąpił wnioskiem, co przeciwnikom prawa podało broń w rękę. Hr. Cavour podobno poczynił już przygotowania do rozpuszczenia Izby, w razie gdyby jak to przewidzieć można, projekt rządowy nie utrzymał się. Z mowców przemawiał naprzód hr. Solaro della Margherita naczelnik prawéj strony, ktoremu projekt ministeryalny był jeszcze niedostateczny, a z drugiéj zaś strony poczytał go nie za wypływ przekonania gabinetu, lecz jako skutek nacisku z zewnątrz. Pareto z Genui uderzał na ministeryum z powodu nieustannych procesów drukowych i wydalania wychodźców. Hr. Mamiani i Farini bronili projektu rządowego.

List Mazziniego do hr. Cavoura wydrukowany w Londynie, w którym rewolucyonista ten obwinia ministra sardyńskiego o stosunki ze spiskowymi, spowodował deputowanego hr. Crotti do zapytania, na które hr. Cavour odpowiedział, że na zapytanie oparte na oskarżeniu Mazziniego, nie może inaczéj odpowiedzieć, jak tylko pogardliwem milczeniem, wszelako gotów jest udzielić Izbie wszelkich żądanych objaśnień, kiedy przyjdzie pod obrady prawo o spiskach. Oświadczenie to hr. Cavoura zostało bardzo dobrze przyjętem w Izbie.

Z Neapolu donoszą o wielkich uzbrojeniach i fortyfikowaniu Gaety. W dniu 6 bm. pewien neapolitański oficer marynarki zabił tam jakiegoś Francuza. *O. D. Post* wyprowadza stąd wniosek, że Francya, która przez ciąg sporu o „Cagliari" trzymała się na uboczu, weźmie to morderstwo za powód do nowego przeciw Neapolowi wystąpienia.

Rosya.

Znów zaszła mała zmiana w gabinecie rosyjskim: dotychczasowy minister wojny jenerał Suchozanet wziął urlop dla poratowania zdrowia, a na czas jego nieobecności tymczasowym ministrem wojny mianowany został książe Wasilczyków. Według niektórych listów z Petersburga, usunięcie się z gabinetu ministra oświecenia Norowa i mianowanie w jego miejsce Kowalewskiego, ma mieć związek z ogłoszeniem wkrótce nastąpić mającém nowego prawa drukowego, przez które według jednych przepisy cenzuralne będą zwolnione, według drugich cenzura prewencyjna nawet zniesioną. Tak rozprawy ogłoszone w dziennikach rosyjskich, jak listy z Moskwy podawane w *Nordzie* uderzają to przeciwko samowolności cenzorów, to przeciwko saméj cenzurze, utrzymując że w chwili rozstrzygania tak ważnych spraw społecznych, jawność i swoboda opinii jest koniecznie potrzebną: po zawiązaniu się komitetów szlacheckich mających przedstawiać projekta zniesienia poddaństwa włościan i polepszenie ich bytu, coraz silniéj nalega opinia publiczna na zniesienie a przynajmniéj na złagodzenie przepisów cenzuralnych. Oto co pod tym względem pisze korespondent z Moskwy do *Norda:*

„Jawność i polityka przyjdzie zapewne w pomoc wspólnym wysileniom aby rozwiązać pomyślnie ważną sprawę włościańską, od któréj zależy przyszłość tylu milionów ludzi. Rola odegrana przez dziennikarstwo rosyjskie w ostatnich czasach była szlachetną i dobroczynną. Najprzód dziennikarstwo zajęło się kolejami żelaznemi i wiele przyczyniło się do wyjaśnienia stosunków i potrzeb miejscowych i podania studyów nad rozmaitemi liniami dróg żelaznych. W roku zeszłym dziennikarstwo prowadziło ważną i głęboką dyskusyę nad rozmaitemi systemami wychowania i oświecenia. Dzisiaj zajęło się studyowaniem i wyjaśnieniem stosunków jakie są a jakie mają być zaprowadzone między właścicielem gruntu a włościaninem. Żałować jedynie należy że dotąd nie ustanowiono zasad i przepisów do których ma się stósować dziennikarstwo. Osobista opinia cenzora jest dotychczas prawie jedynym sędzią w sprawach tego rodzaju. Dla tego niektóre dzienniki i przeglądy cenzurowane przez jednego cenzora mówią swobodnie o ważnéj reformie w położeniu włościan, gdy inne przeglądane przez innego cenzora nie mogą swojego zdania orzekać z tą samą otwartością. Wiele artykułów cenzurowanych z wielką surowością i ze zbyteczną gorliwością, ulegają zmianom tak wielkim, iż zupełnie tracą swój charakter pierwiastkowy i nie osięgają celu naznaczonego im przez autorów. Mówią tu wiele o przejrzeniu rozporządzeń cenzuralnych, lecz nic pod tym względem pewnego nie doszło do wiadomości ogółu, który jest tak słusznie zajęty reformą cenzuralną, szczególniéj w chwili obecnéj gdy współdziałanie wielu ludzi dobrze myślących może być bardzo użyteczne i pomocne rządowi w jego szlachetném przedsięwzięciu.

Ze starcia opinij wybłyska prawda, mów stare i mądre przysłowie. Dzisiaj więcéj niż kiedykolwiek prawda ta powinnaby sobie zrobić miejsce, gdyż ona jest podstawą zamiarów i dążności rządu. Tylko ludzie źle myślący, ośmielą się wyszeptać cicho niektóre wagi przeciwne zamiarom rządu, a nieodważyliby się nawet uwag tych czynić głośno, gdyż natychmiast opinia publiczna rzuciłaby na nich klątwę; niech zaś cobąć mówią, opinia publiczna nabyła już dzisiaj istotnéj siły w Rosyi."

O téj potrzebie zniesienia czyli złagodzenia cenzury a przynajmniéj ograniczenia samowolności cenzorów, pisze inny korespondent z Moskwy w następujący sposób: „Gdy jedne z dzienników naszych przemawiają tonem swobodnym a nawet śmiałym, inne mówią bardzo oględnie i ostrożnie. Przyczyna tego leży nie w redaktorach dzienników, lecz w opinii i sposobie widzenia rzeczy cenzorów przeglądajęcych dziennik. Przytem cenzorowie sami znajdują się niekiedy w przykrem położeniu. Dawniéj cenzorowie mieli zawsze słuszność, i co raz było wykreślone, wykreślonem zostawało, chociaż skargę zaniesiono. Dzisiaj rzeczy mają się inaczéj. Nieraz cenzor dostaje naganę, a rozprawa przez niego wzbroniona lub ustępy wykreślone, zostają późniéj drukowane. Przeto sam cenzor nie wie czego się ma trzymać. Lecz tak jest zwykle w chwilach przejścia.... Nietylko w taki niepewny sposób postępuje cenzura z dziennikarstwem, lecz i z innymi rodzajami piśmiennictwa a nawet z teatrem. Sztuka przedstawiona w Petersburgu, przyjmowana tam z zapałem, grana w obecności cesarza i W. Ks. Konstantego który nawet autorowi ofiaruje w podarunku pierścień brylantowy, — wzbroniona jest w Moskwie. Napróżno autor i dyrektor teatru odwołuje się że najwyższe władze pierwszéj stolicy sztukę tę pozwoliły a nawet autora obdarzyły znakiem honorowym. Nicto nie skutkuje, sztuka w Moskwie jest wzbronioną."

Ogólną przyczyną takowéj niejedności w postępowaniu, ogólny powód niewykonywania myśli cesarza, upatrują w tem, że gdy myśl kierująca polityką wewnętrzną i zewnętrzną zmieniła się, wiele osób zajmujących wysokie stanowiska w rządzie, nie chce ujrzeć téj zmiany i wzbrania się według niéj postępować.

Królestwo Polskie.

Wspomniany przez nas w ostatnim Przeglądzie rozkaz cesarski do głównego zarządu szkół, zmieniający urządzenie gimnazyów filologicznych w Królestwie Polskiém, brzmi:

„Cesarz na wniosek głównego zarządu szkół w d. 7 (19) września 1857 r., raczył najwyżéj zezwolić na wprowadzenie w wykonanie, sposobem próby na lat trzy, zaprojektowanego przez kuratora okręgu naukowego warszawskiego, urządzenia gimnazyów filologicznych takowego okręgu, z dwojakim, zaczynając od klasy piątéj, kursem — historyczno-filologicznym i fizyczno matematycznym, i z dodaniem klassy ósméj specyalnéj prawnéj dla pragnących poświęcić się służbie sądowéj, a niemających zamiaru lub środków dalszego kształcenia się w uniwersytetach, i zarzem zatwierdzić ułożony, stósownie do wprowadzającéj się zmiany niżéj zamieszczony etat gimnazyów filologicznych."

Z rozkazu tego widzimy, że odtąd w gimnazyach filologicznych w Królestwie będzie; najpród pięć klas następnie dwa wydziały historyczno-filologiczny i fizyczno-matematyczny, każdy dwuletni nakoniec kurs prawny jednoletni stanowiący ósmą klasę gimnazyalną. Młodzież przeto gimnazyalna po skończeniu pięciu klas, będzie mogła obrać albo kurs historyczno-filologiczny, albo fizyczno-matematyczny a po odbyciu jednego z tych kursów, słuchać skróconego wykładu prawa w ósméj specyalnéj klasie prawnéj. Urządzenie to zaprowadzone jest sposobem próby na lat trzy, a mamy nadzieję, że te trzy wydziały stanowiące wyższy oddział gimnazyum filologicznego, zmienione będzie z czasem, przy gimnazyum warszawskiém, w trzy wydziały akademickie, które wraz z Akademią medyczną utworzą Uniwersytet. Tego odnowienia w Warszawie uniwersytetu Aleksandryjskiego założonego kiedyś przez Aleksandra Igo, spodziewamy się po szlachetnych dążeniach Cesarza Aleksandra IIgo.

Równocześnie z powyższym rozkazem cesarskim ogłoszony jest w dziennikach warszawskich *etat gimnazyów* okręgu naukowego warszawskiego. Z etatu tego widzimy, iż we wszystkich gimnazyach wykładać mają starsi nauczyciele: religię rzymsko-katolicką, literaturę polską, literaturę rosyjską, języki łaciński i grecki, historyę polską i rosyjską, nauki matematyczne, fizykę, chemią, historyę naturalną i nauki prawa; a nauczyciele ci płatni być mają rocznie po rs. 750, 600, 510, 450. Młodsi nauczyciele wykładać będą: gramatykę polską, rosyjską, łacińską, jeografię powszechną i rosyjską, arytmetykę i buchalteryę, języki francuski i niemiecki; a płatni być mają po rs. 450, 400 i 360. Nakoniec nauczyciele rysunków, kaligrafii mają być płatni po 360 i i 300 rs., śpiewu kościelnego po 120 rs. Etat nie naznacza stałych nauczycieli religii prawosławnéj, ewanielickiéj i grecko-unickiéj, lecz wyraźnie mówi, że nauczyciele ci będą wyznaczani „według potrzeby" i otrzymają płacę według uznania kuratora. Nakoniec dyrektor gimnazyum będzie miał w Warszawie 1200 rs. w innych gimnazyach 1050 rs. rocznie, inspektor 750 lub 675 a dwaj sekretarze po 350 i 300. Ogólny etat roczny wynosi dla gimnazyum w Warszawie 14,140, dla innych gimnazyów po 12,835 rs.

— Też same dzienniki warszawskie ogłaszają ukaz cesarski pozwalający przesiedlać się starozakonnym mieszkańcom Królestwa Polskiego do Cesarstwa lecz pod pewnemi warunkami a mianowicie do tych miejsc w cesarstwie gdzie stałe zamieszkanie żydów jest dozwolone; nakoniec ukaz wymienia którym i pod jakiemi warunkami starozakonnym wolno przesiedlać się z Królestwa Polskiego do Rosyi.

— W *Gazecie Rządowéj* czytamy: „Cesarz w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, dozwolił wychodźcom polskim: Izydorowi Jackowskiemu i Janowi Olkowskiemu, z których pierwszy przebywa w Szwajcaryi, drugi zaś w Londynie, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach ukazu z dnia 15 (27) maja 1856 r."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Szczegóły podane przez nas w liście z pod Brodów o zamordowaniu w tem mieście bankiera Hausnera i trzech innych ludzi, znajdują uzupełnienie swoje w tem co czytamy w *Gazecie Lwowskiéj*. Podaje ona z raportu nadesłanego z Brodów następujące naprzód wiadomości: Mordercą jest niejaki Dominik Borzemski rodem z Tarnopola; miał on przy sobie w chwili popełnienia zbrodni parę pistoletów dwururnych, 2 pojedyncze pistolety i sztylet czyli właściwie nóż styryjski, którym przebił pierwszą ofiarę Hausnera; tenże bowiem był 7 razy ugodzony. Z uszkodzonych sprzętów w kancelaryi wnoszą, że walka z mordercą musiała być zacięta, że hałas wszczęty ztąd sprowadził magazyniera Hauswalda, którego morderca także ugodził śmiertelnie; w sieni leżał zabity tragarz Mojżesz Szafran, a w dziedzińcu stróż ranny niebezpiecznie wystrzałem z pistoletu.

Następnie pisze taż gazeta w sobotnim numerze swoim dla uzupełnienia poprzednich podań swoich:

„Gdy się wszczął rozruch w domu, a służący ze sklepu wpadł (około ósméj godziny wieczór) z doniesieniem, że się gwałt dzieje u hurtownika Hausnera, pospieszyli naczelnicy władzy powiatowéj z żandarmeryą i policyą na miejsce, a wchodząc do sieni, gdy zasłyszeli w dziedzińcu cztery wystrzały z pistoletu jeden po drugim, zawezwali jeszcze i assystencyi wojskowéj, zwłaszcza, że z kancelaryi w kantorze wielki dym buchać zaczął i obawiano się pożaru. Podczas gdy jedni rzucili się do gaszenia podpalonych papierów, zajęli się drudzy przetrząsaniem domu i dziedzińca. U drzwi przy samym dziedzińcu leżał nieżywy tragarz Mojżesz Safran, a w jednéj kancelaryi kantoru znaleźli zabitego magazyniera Jana Hauswalda. Przy schodach zastali, jak słudzy domowi podnosili ciało pana swego u schodów, który śmiertelnie ranny, zdaje się, że chciał wejść po schodach na piętro, ale w niemocy padł i w kilka minut ducha wyzionął.

Przy dalszem przetrząsaniu domu, odkryto w zakącie dziedzińca samego sprawcę, który sam się z dwururnego pistoletu w piersi ugodził, i leżał bez przytomności. Z papierów w torbie podróżnéj, którą miał przewieszoną na sobie wyczytano, że się nazywa Dominik Borzemski, rodem jest z Tarnopola a ma lat 26. Około 11téj godziny wyniesiono go do szpitalu, a nazajutrz gdy przyszedł do przytomności, wzięty pod inkwizycyę, zeznał że z Tarnopola przybył do Brodów d. 13go b. m. chcąc odwiedzić kogoś ze swoich krewnych, ale nie zajechał do niego, tylko w domu gościnnym stanął; że przyszedł do Hausnera z prośbą ażeby mu wyjednał audyencyę u Jego ces. kr. apost. Mości, ale iż p. Hausner krzyku narobił i na służącego wołał, jego uniosła popędliwość, że w téj chwili postanowił go zamordować. Prawił, że wchodząc, nie miał prócz prośby innego zamiaru, także dodał, że spólnika swej zbrodni żadnego niema.

Dalsze śledztwo okaże, ile w zeznaniach jego prawdy, ale to co oczy widzą świadczy, że z rozmysłem przyszedł, kiedy się w taką broń zaopatrzył, i że okrutna zapalczywość nim miotała, bo w kantorze gdzie zbrodni morderstwa dokonał, zostawił ślady okropnéj walki z ofiarą swoją; znaleziono w izbie podziurawione sztyletem obrazy ścienne, stłuczone jedno wielkie zwierciadło i zegar także sztyletem uszkodzony."

Oester. Ztg podaje o tym wypadku, że zbrodniarz Dominik B. był urlopowanym feldweblem pułku Bianchi, który za obrazę Majestatu trzy czy też cztery lata przesiedział w twierdzy, że miał w Tarnopolu dom własny, że niemiał dobréj reputacyi. Donosi ona również, że walka między zabójcą a ofiarą musiała bydź okropna, i zapewne Hausner ugodzony raz, bronił się na sofie przed następnemi ciosami, albowiem obrazy, zwierciadło, zegar na ścianie były uszkodzone. Zbrodniarz postrzelił się kulą w piersi, którą jednak wydobyto. Powody téj zbrodni nie były znane również korespondentowi tego dziennika. Potwierdza on również uczynione przez nas podanie o zapaleniu papierów w biórze, tudzież że zbrodniarz z początku groził, iż stoi na czele licznéj bandy, lecz zdaje się teraz, iż nie miał żadnego spólnika. Hausner był rodem z Hamburga i wychowańcem Campego, któremu zawdzięczał niezwykłe wykształcenie.

— Donoszą z Nadworny: Na dniu 26go z. m. wpadł włościanin Onufry Katrycz, rodem z Paryszcz (w obwodzie stanisławowskim) przypadkowo do wrzącej brahy w gorzelni na Glinkach w Majdanie średnim (obw. stanisławowskim), i poparzył się tak mocno, że niepodobna było nawet odwieść go do szpitalu, lecz musiano na miejscu poruczyć staraniom lekarza.

— Członek akademii węgierskiéj p. Kraczonyi przeznaczył kapitał 30,000 złr. na cele akademii. Z procentów od téj summy 1000 złr. użyje akademia wedle woli swéj, a 500 złr. corocznie jako nagrodę za napisanie najlepszego dzieła dramatycznego.

— W d. 15 b. m. rozpoczął się w Wiedniu proces o przeniewierzenie się i oszustwo przeciw członkowi rady zawiadowczéj banku kredytowego Dr. Zugschwerdt. Pochodził on z ubogich rodziców i żadnego nie odziedziczył majątku. Zostawszy adwokatem znalazł obszerną klientellę; po zaprowadzeniu jednak postępowania jawnego porzucił adwokaturę nie będąc obdarzony wymową, i został notaryuszem a następnie przełożonym izby notaryuszów. Napisał on kilka rozpraw o finansach i bankach, co mu zjednało pewną wziętość. Skutkiem tego powołany został na członka rady zawiadowczéj banku kredytowego i kolei zachodniéj, był także prezydującym instytucyi kasy oszczędności i kilku jeszcze prywatnych przedsiębiorstw, a te zatrudnienia nowych urzędów skłoniły go do złożenia urzędu notaryusza. Oskarżony grał szczęśliwie na giełdzie i kilkanaście tysięcy reńskich pobierał rocznéj płacy za sprawowanie swoich urzędów. Dla zyskania większego zaufania kupował dobra, za które częściowo tylko płacił. Ale gra na giełdzie początkowo szczęśliwa, obróciła się na jego szkodę; musiał się zadłużać weksle podpisywać, zastawiać akcye i po kilka razy równocześnie odstępować swoją kaucyę notaryalną 10,000 złr. wynoszącą, a jeszcze nie wydobytą z kas rządowych. Stan czynny jego majątku wynosił w chwili ogłoszenia upadłości blisko 134,000 złr., stan bierny 686,000; w téj summie połowa za niezapłacone różnice kursów akcyj. Summy przeniewierzone wynoszą przeszło 57,000, a składają się z pieniędzy powierzonych mu jako kuratorowi mas, opiekunowi sierot, administratorowi cudzego mienia i t. d. Summy wyłudzone uprawniające oskarżenie o oszustwo, wynoszą 174,000 złr. pożyczone mu różnemi czasy na fałszywe z jego strony przedstawienia, reszta jest prostym długiem.

Proces ten zakończył się 16go skaraniem oskarżonego za zbrodnię oszustwa i przeniewierzenia na 6 lat ciężkiego więzienia. Proces ten więcéj zajmował Wiedeń przez dni parę, niż wszystkie sprawy polityczne, bo stanowisko skazanego, jego stosunki, oraz to wszystko co się odnosi do towarzystwa kredytowego zwraca na siebie uwagę publiczną. Próżność, chęć spanoszenia się szybkiego, namiętność gry i zaraźliwy przykład nagłego powstawania wielkich fortun na giełdzie, popchnęły go do zbrodni.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 kwietnia. *La Patrie* donosi, że następca tronu wirtembergskiego (mąż W. księżnéj Olgi) spodziewany jest w Paryżu 11go maja.

Londyn 17 kwietnia. Na wczorajszém nocném posiedzeniu Izby niższéj oświadczył D'Israeli, że prawnicy korony angielskiéj poczytali zabór parowca sardyńskiego „Cagliari" przez statki wojenne neapolitańskie za bezprawny, i że wskutku tego orzeczenia lord Malmesbury zażędał od Neapolu wynagrodzenia dla maszynistów angielskich na parowcu tym wziętych. (Szło o to aby wykazać, czy „Cagliari" przytrzymany został przez statki neapolitańskie na wodach neapolitańskich, czy też na otwartém morzu. W tym celu wysłano z Anglii marynarzy dla zbadania miejscowości. Orzeczenie to wpłynie i na dalsze postępowanie rządu sardyńskiego w jego oporze z Neapolem. P. R. Cz.)

Londyn 17 kwietnia w nocy. Mowa najwyższego sędziego Campbella w procesie Bernarda, w któréj tenże zebrał w jedno cały dotychczasowy bieg sprawy, trwała 4ry godziny. Po półtorogodzinnéj naradzie sąd uznał Bernarda niewinnym.

Turyn 17 kwietnia. W mowie którą miał hr. Cavour w Izbie niższéj w Turynie nad prawem Deforesta (prawo drukowe i prawo o sądach przysięgłych) przedstawił tenże bieg spraw zagranicznych gabinetu. Prawo, mówił on, niejest skutkiem nacisku z zewnątrz, ale naturalném następstwem niesforności pewnych dzienników i zbrodniczych zamachów na życie króla Wiktora Emanuela. Dobre i trwałe przymierza potrzebnemi są dla kraju, przymierze z rządem Cesarza Napoleona jest najkorzystniejsze. Ministeryum nie przedstawiłoby Izbom żadnego takiego prawa, któreby ubliżało godności narodowéj. Ministeryum z przyjęcia przedłożonego prawa robi kwestyę gabinetową.

Turyn 17 kwietnia. Dziennik *Il Pensiero* wychodzący w Oneglia, zaprzestał wychodzić. Dziennik *Italia del popolo* zabrany został ponownie za wydrukowanie listu anglika Taylora w obronie Mazziniego.

Marszałek Pelissier przybył do Londynu 15go wieczór. O zapowiadanych na przyjęcie jego demonstracyach przyjaznych nic niewiadomo. Nazajutrz miał mieć posłuchanie u królowéj; dzienniki zupełnie o jego przyjeździe milczą.

Świeże wiadomości z Kalkuty z 26 marca ograniczają się na powtórzeniu doniesienia o zupełnem zajęciu Luknowa przez Anglików i na wiadomości, iż były wielkorządca Kantonu Yih, przywieziony został do Kalkuty.

Opozycya miała się zgodzić w Paryżu na 3ch kandydatów, których obierać będzie do ciała prawodawczego w dniu 25 b. m. Są nimi: Liouville dziekan adwokatów, Juliusz Favre i Picart adwokat i członek rady zawiadowczéj dzienika *Siècle*. Mówią również, że się poda na kandydata Marie niegdyś minister. Kandydaci rządowi będą: jenerał Perrot, Perret i Eck fabrykant.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 19 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	437	435
Ruble obrączkowe agio	6⅓	5⅚
Talary pruskie za 150 złr.	97	96½
Cwancygiery . . . złr.	106¼	105⅔
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 22	8 13
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 12	8 6
Dukaty holend. ważne . . . „	4 47	4 42
„ austryackie . . . „	4 50	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . . „	80½	79¾
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	81½	80¾
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	84¼	83⅔
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99¾	99¼
Wiedeń 19 kwietnia (telegraf.)		
Augsburg	106⅛	
Hamburg	78	
Londyn	10 19	
Paryż	123⅝	
Agio od złota	7⅞	
5% Metaliki	81⅜	
4½% „	70⅝	
4% „	63¾	
3% „	—	
Losy z r. 1834	314	
„ „ 1839	130½	
„ „ 1854	108	
Pożyczka narodowa 5%	84⅙	
Obligacye indemniz. galic.	78⅞	
Akcye Bankowe	973½	
„ kredytu ruchomego	243	
„ kolei francusko-austryackich	285	
„ kolei północnéj	1840	
Lwów 16 kwietnia.		
Dukat holenderski	4 48	4 44
„ austryacki	4 50	4 47
Półimperyał rosyjski	8 20	8 16
Rubel rosyjski	1 37	1 36
Talar pruski	1 33	1 32
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 42	79 15
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	79 —	78 27
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 —	83 20
Warszawa 14 kwietnia.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 46
Obligi skarbowe . . . „	90 34	—
kupon	—	15
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 88	14 84
kupon	—	18
Wrocław 17 kwietnia.		
Banknoty austryackie	97	—
Polskie bilety bankowe	89$\frac{11}{12}$	—
„ listy zastawne	88$\frac{11}{12}$	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	—	86¼
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	79½

Przyjechali od 17 do 19 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Węgrzeckie Julia, Helena, Magdalena obyw., Ostrowski J. z Warszawy. Hr. Rej Władysław wł. dóbr z Widełki. Malczewski Juliusz, Hego Karol. Jellin Wilhelm ze Lwowa. Ostaszewski Teofil wł. dóbr Link Franciszek, Giengielicz urzędnik, Ernest Jan urzędnik, Marka Antoni urzędnik z Wiednia. Pilzer Jan obyw. z Żywca. Gorajska Karolina wł. dóbr z Würzburga. Białobrzeski Stanisław właś. dóbr z Kawęciny. Prokop Karol wł. dóbr z Głogowa. Fröhlich Antoni kupiec z Białéj. Hayderer Jan Starosta z Tarnowa. Szujski Józef wł. dóbr ze Zbyszyc.

Wyjechali: Meyer Leopold artysta do Petersburga Röbelen Wilhelm kupiec do Lwowa. Seemann Jan Karol kupiec do Opawy. Rayman Franciszek doktor medycyny do Stryja. Michałowski Jan do Lwowa. Ostaszewski Teofil wł. dóbr do Kawęciny.

HOTEL DREZDEŃSKI. Rudolf Hirt kupiec, Franciszek Beyer z Wagsladu.

HOTEL ROSYJSKI. Sergiusz Włodzimirowicz Lichaczow sztabs-kapitan wojsk rosyjskich z Saratowa. Mikołaj Petrowicz Wiktorów sekretarz gubernialny z Warszawy. Karol Bondi wł. dóbr z Bochni. Tomasz Siemieński wł. dóbr. Karol Siemieński wł. dóbr z Polski. Władysław Siemieński wł. dóbr, Zygmunt Siemieński wł. dóbr z Żytna. Hr. Forgach de Gymes c. k. rotmistrz, hr. Lichtenberg c. k. porucznik, baron Lazarini c. k. rotmistrz z Bochni. Józef Pieniążek wł. dóbr, z Przemyśla. Antoni Woźniakowski z Bobrku.

Wyjechali: Władysław Antoszewski obyw. do Pragi. Karol Bondi wł. dóbr, baron Lazarini c. k. rotmistrz, hr. Forgach de Gymes, hr. Lichtenberg c. k. porucznik do Bochni. Józef Pieniążek wł. dóbr do Wiednia. Fryderyk Pilat c. k. porucznik na prywatne mieszkanie.

HOTEL SASKI. Wincenty Kubecki obyw., A. Wodzisławski kupiec, W. Szczepanowski wł. dóbr z familią z Polski. Aleksander Zakrzewski fabrykant cukru z Krzeszowic. Jadwiga Gumińska wł. dóbr z Zalesia. Aniela Acskiewiczowa obyw. z Tarnowa. Sebastyan Marszalski aptekarz z Wiednia. Feliks Wojcikowski obyw. z Nowego Sącza. Józef Janiszewski c. k. urzędnik z Berna.

Wyjechali: Józefa Friedemann modniarka na prywatne mieszkanie. Henryk Brudniak fabrykant powozów do Białéj. Józef Dąmbski obyw. do Oświęcima. Aleksander Zakrzewski fabrykant cukru do Tenczynka. Ludwik Dąbrowski do Gór. Jadwiga Gumińska wł. dóbr, Aniela Acskiewiczowa obyw. do Drezna.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
17	2	330‴ 46	+11 4	40	południowy słaby	pogoda z chmurami			
	10	329 60	— 5 7	82	„ „	pogoda		— 0°3	12° 0
18	6	329 54	— 5 6	75	„ „	pochmurno			
	2	329 95	+11 2	57	półn.zach. „	„	rano trochę deszczu		
	10	330 21	— 7 5	85	wschodni „	„		— 3°7	11° 5
19	6	331 14	— 6 2	79	zachodni „	„			

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

W Drukarni „Czasu". *Antoni Czapliński,* rządzca drukarni.

Inseraty.

Karl Suchy und Söhne

k. k. priv. Uhrenfabrikanten und Hofuhrmacher aus Prag

beehren sich ihr Lager zu dem bevorstehenden Marktbesuche anzuempfelen.

Dieselben offeriren aller Arten **goldener un silberner Uhren eigener fabrikation in der Schweiz,** Reiseuhre, goldener Herren- und Damen-Uhrketten, so wie das Neueste im französischer und Genfer Bijouterie.

Das wolbegründete Renommé des Hauses bürgt für die solideste Bedienung und überhebt jeder pompösen Ankündigung.

Während der Marktzeit Hôtel Dresden Zimmer Nro 3. (305-2)

C. k. uprzyw.

fabryka maszyn i narzędzi gospodarczych

KAROLA SPEISERA

w Czerniowcach

poleca szanownym gospodarzom swoje wyroby, jako to: Baretta i Hensmanna młocarnie różnéj wielkości, kieraty, pługi i brony różnego gatunku, ekstyrpatory, siewiarki, sieczkarnie, maszyny do czyszczenia i oddzielania ziarna maszyny do krajania korzeni, maselnice, pompy i wiele innych różnego gatunku maszyn.

Fabryka przyjmuje oraz naprawę uszkodzonych maszyn przyrzeka wszelkie polecenia spiesznie i sumiennie uskuteczniać.

Dokładny cennik może na żądanie być posłany. (255-5-6)



Herbaty

prawdziwéj

rosyjsko-chińskiéj

(200) **karawanowej** (6)

z Składu mego

w ¼ funt. paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za ¼ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rub. sr. 1 kop. sr. 50— rs. 2— rs. 2 kop. 40 — 3 —4—6—8 złr. mk. 3. złr. 3 k. 45—zr. 4 k. 30—zr. 5 k. 30—7—11—14

¼ funtowe paczki herbaty żółtéj na rub. sr. 5. 6. złr. mk. 10. 12.

Nabyć można w handlach pod firmami:

w Białéj u Karola Haempel.
„ Bochni u P. Niedzielskiego.
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.
„ Drohobyczu u Ch. Piroszka.
„ Gracu u J. Wilfling.
„ Grosswardein u J.C. Rössler
„ Iglau u p. F. Bargehra.
„ Josefstadzie u Ed. J. Traxlera
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.
„ „ Zach Krzysztofowicza
„ Łancucie G. Danielewicz.
„ Niemes u Fr. Otto Mrzin.
w Oświęcimie u St. Dołkowskiego.
„ Przemyślu Ed Machalskiego
„ Pradze u J. Chlumetzkiego.
„ „ u Józ. Priebscha.
w Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
„ Roswadowie u K. Mareckiego.
„ Schlan u W. Nedwied i Syn
„ Szegedynie u Anton. Felmayer junior.
„ Sillein u Franciszka Raida.
„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
„ Sanoku u Jana Jaklitsch.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Wiedniu Izydor Bayer Laurenzenberger 651.
„ „ u G. Hempfling & C° Kärnerstrassse 905
„ Wadowicach u Jg. Brosig
„ Zaleszczykach u J. Koórgbskiego & Comp.

☛ we Lwowie utrzymuje główny skład tejże herbaty **Juliusz Reiss.**

☛ Obstalunki zamiejscowe wprost do składu mego głównego uczynione, w ilości najmniéj złr. 10 przy dołączeniu należytości, uskuteczniają się natychmiast franco, na koszt handlu

Karol Herrmann w Krakowie.

Handel korzeni

oraz innych towarów w Kołomyi

pod firmą

GRZEGORZ ROŻAŃSKI.

posiada najprzedniejsze gatunki starych win, to jest 10, 20, 30 i 60letnie, jako to: Ausbruchy, Aussichy, węgierskie i zagraniczne, które polecając tak potrzebującym jako też lubownikom oświadcza, że każdego gatunku tych win nabyć można częściowo lub w większéj ilości po najumiarkowańszych cenach. (287-3-5)

Handel towarów bławatnych

pod firmą:

ADOLF SACHS

W WROCŁAWIU

(w Paryżu: SACHS, frères & C. rue d'hautville)

który przez kilka jarmarków w Krakowie w hotelu Drezdeńskim swój skład towarów utrzymywał, ma honor niniejszém donieść.

iż na teraźniejszy krakowski jarmark

nie przybędzie,

i uprasza szanowną swą klientelę, aby raczyła swoje komissa pod wyżéj wyrażonym adresem do Wrocławia nadesłać, zkąd próbki i przesyłki do wyboru, najświeższych materyj i towarów, jak zawsze z największą gotowością wyekspedyowane będą.

Die Modewaarenhandlung

Adolf Sachs

in BRESLAU

(in Paris: Sachs frères & C.)

welche mehrere Messen in Krakau im Hôtel de Dresde ihr Lager hatte, beehrt sich hiermit anzuzeigen,

daß sie die diesmalige Messe nicht besuchen wird,

und bittet ihre geehrten Kunden gefällige Aufträge unter obiger Adresse nach Breslau zu senden vonwo aus Muster und Auswahls-Sendungen wie immer mit großer Bereitwilligkeit erfolgen werden. (330-1-2)

Do handlu

JÓZEFA GOEBLA

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj

nadszedł świeży transport Pomady orzechowéj służącéj do utrzymywania włosów w kolorze czarnym, szatyn i blond, nadto woda kolońska i proszek perski, a to w najlepszych gatunkach. (317-3-6)



W domu pana Popiela pod N. 467 przy ulicy Ś. Jana jest elegancki **powóz z 4 siedzeniami dobrze utrzymany,** z wolnéj ręki do sprzedania. (313-3)

WIEŚ BYSTRA

pod Jordanowem w cyrkule wadowickim zawierająca 471 morgów gruntu, z których 26 morgów łąk, z dodaniem ścioły na pognój, drzewa na materyał i opał, traczem i propinacyą, jest każdego czasu do wydzierżawienia, bliższa wiadomość w Rabie Wyżni lub na miejscu. (252-3)

W Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni rządzca drukarni.